

P.T. Biblioteka Jagiellońska
w Krakowie

Cena numeru 30 gr.

Prenumerata półroczna Zł. 2.50

„ roczna Zł. 5.

Ogłoszenia:

Cała strona 80 zł.

Pół strony 40 „

Ćwierć str. 20 „

Ósemka 10 „

Redakcja i administracja
Kraków, Podbrzezie 6.Godziny urzędowe od
4—8 wieczorem.

Rękopisów się nie zwraca

Rękodzieło i PRZEMYSŁ

Organ Stowarzyszenia żydowskich rękodzielników w Krakowie.

TREŚĆ NUMERU:

Działalność Stowarzyszenia w świetle statutu. — Od czego zależy prawdziwa sanacja gospodarcza? Aktualne problemy rękodzieła. — O przywrócenie przetargów publicznych dla robót rzemieślniczo-budowlanych — Sprawa zaległości podatkowych. — Martwy sezon kuśnierzy — Podwójne świadectwa przemysłowe. Umarzanie grzywien za przekroczenie ustawy o podatku przemysłowym. — Przedłużenie terminu złożenia zeznań o obrocie. — Sprawozdanie z działalności stowarzyszenia w roku 1926. — Kronika i t. d.

„DAOL” jest lakierem emaljowym
śnieżno białym.

„DAOL” lakiery są wyrabiane z najlepszych su-
rowców i dają gwarancję za trwałość.

„DAOL” emalja nie żółknieje i zachowuje swój
lustrzany połysk.

„DAOL” lakiery bursztynowe, kopalowe, powozowe, o-
raz wszelkie lakiery dla celów domowych i prze-
mysłowych są w jakości niedoścignione.

Do nabycia we wszystkich składach farb.

ZASTĘPCA:

P. KÄFER, KATOWICE, Moniuszki 3.

Drukarnia i Stereotypja

B. GEIZHALSA

Kraków XXII, Kalwaryjska 18.

Telefon 3379.



Wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące, po cenach umiarkowanych szybko i starannie.

Związek Kredytowy

Spółdzielnia z ogr. odp.

w KRAKOWIE, UL. PODBRZEZIE 6.

(Dom Stowarzyszenia żyd. Rękodzielników)

Złatwia wszelkie czynności bankowe, inkaso weksli, oraz eskont rymes, inkaso frachtów i przekazów na całą Rzeczpospolitą.

Punktualna i szybka obsługa!

Godziny urzędowe od 9-1 przedpołudniem i od 3-7 wieczór.

„RĘKODZIEŁO i PRZEMYSŁ”

Organ Stowarzyszenia żydowskich rękodzielników w Krakowie.

WALNE ZGROMADZENIE

członków Stowarzyszenia rękodzielników żyd. „Szomer Umonim“ w Krakowie

odbędzie się w niedzielę, dnia 8 maja 1927 r. o godzinie 3-ciej popołudniu w domu własnym przy ul. Podbrzezie 6.

PORZĄDEK DZIENNY znajduje się na 14-tej stronie.

Działalność Stowarzyszenia w świetle statutu.

Stowarzyszenie nasze, liczące obecnie blisko 800 zapisanych członków, przystępuje do odbycia dorocznego walnego zgromadzenia. Wobec tego jest na czasie zastanowić się nad tem, co Stowarzyszenie nasze dla żydowskiego stanu rękodzielniczego ma czynić, jakie są jego cele i jakie korzyści osiąga rękodzielnik żydowski, będąc członkiem tego stowarzyszenia.

Na te z wielu stron coraz częściej się powtarzające pytania, dać konkretną i jasną odpowiedź, jest celem niniejszego artykułu. Założyciele naszego stowarzyszenia jeszcze w roku 1874 zakładając je powiedzieli w statucie:

§ 2 Celami stowarzyszenia są:

- a) kulturalne kształcenie członków, z szczególnem uwzględnieniem spraw rękodzielniczych
- b) kultywowanie współzycia towarzyskiego
- c) wspieranie członków podupadłych w wypadkach choroby i potrzeby, oraz przyczynianie się do kosztów pogrzebu zmarłego członka
- d) założenie funduszu pensyjnego dla członków stowarzyszenia ich wdów i sierót
- e) zakładanie i utrzymywanie burs dla terminatorów (to ostatnie uchwalono w ostatnich latach stowarzysz).

Jako środki do osiągnięcia tych w § 2 wymienionych celów, przewiduje nasz statut:

- § 3. Do osłágnięcia celów wymienionych w § 2 pod a), b) zakupi stow. odpowiednie książki i czasopisma w językach polskim, hebrajskim i niemieckim, oraz urządzać będzie odpowiednie odczyty i wieczorki. Dalsze cele pod c), d), e) wymienione, będą według możliwości na podstawie dalszych postanowień tego statutu osiągane.

§ 4 Członkowie stow. dzielą się na

- a) członków rzeczywistych
- b) „ honorowych

§ 5 Rzeczywistym członkiem stow. może być każdy żydowski rękodzielnik lub przemysłowiec, samodzielnie

swój zawód wykonujący, pełnoletni i nieposzlakowany.

§. 6 Prawa rzeczywistych członków stow.

- a) czynne i bierne prawo wyborcze do Zarządu
- b) pełne uczestnictwo na Walnem zgromadzeniu
- c) uczęszczanie do lokali stow.
- d) wgląd w księgi stow. na Walnem zgromadzeniu

§. 7 Obowiązki członków stow.

Każdy członek rzeczywisty zobowiązany jest wpłacać wpisowe i wkładki miesięczne w wysokości, statutem i uchwałą Walnych zgromadzeń, względnie zarządu przewidzianej.

Pozatem członkowie są obowiązani

- a) na zarządzenie zarządu odwiedzać chorego członka stow.
- b) brać udział w odprowadzeniu zwłok zmarłego członka stow. aż na miejsce wiecznego spoczynku
- c) wpłacać regularnie wkładki miesięczne, oraz taksy na fundusz pensyjny, pośmiertny i t. p.
- d) wogóle zobowiązani są członkowie w każdym wypadku poddać się i wykonać wszelkie zarządzenia zarządu stow.

§. 8 Szczegółowe postanowienie

Każdy członek zobowiązany jest na otrzymany ze strony zarządu rozkaz czuwać w nocy przy łóżu chorego członka stowarzyszenia

§. 12 wystąpienie członka stow.

Członek przestaje dobrowolnie być członkiem stow. jeżeli

- a) przez 3 miesiące zalega z wkładkami, i mimo trzykrotnego upomnienia, wkładek nie uiszcza. O skreśleniu z listy członków uwiadamia zarząd takiego członka piśmiennie

§. 13 wykluczenie ze stow.

wykluczenie członka ze stow. może nastąpić

- a) jeżeli przez nieodpowiedni tryb życia, staje się niegodnym i szkodliwym członkiem stow.
- b) jeżeli nie wypełnia swoich statutowych zobowiązań. Wykluczenie następuje na wniosek zarządu stow. na Walnem zgrom. większością $\frac{2}{3}$ głosów względnie na skutek uchwały sądu honorowego, składającego się conaj-

mniej z 12 osób, a to po połowie z członków zarządu stow. i członków z poza zarządu stow. przez zarząd dokooptowanych

§. 16 zastępstwo stow. na zewnątrz.

Prezes stow. względnie jego zastępca reprezentują stow. na zewnątrz i wobec władz

§. 17 Zarząd obowiązany jest:

- a) ustanowić lekarza stow.
- b) w razie choroby członka ustanowić 2 członków stow. do czuwania przy chorym
- c) w razie pogrzebu członka desygnować przynajmniej 20 członków do odprowadzenia zwłok
- d) statutem przewidziane wsparcia, w miarę możliwości udzielać członkom
- e) desygnować 10 członków do modlitwy w pierwszych 7 dniach po zmarłym członku
- f) w razie gdy członek zmarły nie pozostawi syna, obowiązany zarząd ustanowić takiego, któryby przez cały rok opiekował się zmarłego „kadiś“.

§. 28 Spory między członkami stow.

Spory między członkami stow. załatwia sąd polubowny przy stow. i członkowie zobowiązani są poddać się wyrokowi tego sądu. Odwołania od wyroków tego sądu są wykluczone.

Powyżej podaliśmy wyciąg najgłówniejszych postanowień statutu obowiązującego członków stow. ręk. żyd. „Szomer Umonim“ w Krakowie. Postanowienia te, aczkolwiek powstałe już pół wieku temu, mają i dzisiaj pełną siłę żywotności i dają możność tak członkom jak i zarządowi tego stowarzyszenia do wybudowania organizacji żyd. stanu rękodzielniczego, dającej pełną gwarancję rozkwitu kulturalnego i rozwoju gospodarczego żydowskiego rękodziela i przemysłu.

Dla osiągnięcia celów stowarzyszenia objętych w § 2 pod a) i b) urządził zarząd stowarzyszenia w lokalu własnego budynku przy ul. Podbrzezie 6, sale klubowe, które każdego wieczora są punktem zbornym rękodzielników żydowskich. W lokalu tym znajdują się odpowiednie czasopisma do dyspozycji członków. Ostatnio uchwałą zarządu postanowiono przystąpić do wznowienia biblioteki i uchwalono na ten cel narazie zł. 1.500.—

Celem zaspokojenia obecnych potrzeb gospodarczych stanu rękodzielniczego, zarząd ustanowił całodzienne urządowanie przy pomocy dwóch płatnych sił biurowych, których zadaniem jest ułatwianie każdemu członkowi stowarzyszenia załatwiania jego spraw handlowych i podatkowych przez udzielanie odpowiednich porad i pouczeń, oraz sporządzanie wszelkiego rodzaju podań i rekursów w sprawach podatkowych. Zarząd stowarzyszenia czyni wszystko co możliwe, aby wszelkie uzasadnione potrzeby rękodzielnika żydowskiego znalazły u odpowiednich władz należyte zrozumienie i uwzględnienie.

Co do celów objętych lit. c) wspieranie członków w razie potrzeby, to w miarę środków pieniężnych — to znaczy, w miarę tego, co członkowie płacą i jak płacą — stowarzyszenie może dać członkom

bardzo wiele, gdyż przedewszystkiem członek biedny i podupadły w razie choroby może dostać bezpłatną pomoc lekarską i bezpłatne leki, a w razie bezrobocia, gdyby wszyscy członkowie swoje obowiązki spełniali, mógłby członek stowarzyszenia otrzymać pomoc pieniężną, umożliwiającą mu przetrzymanie najcięższych chwil.

W myśl postanowień statutu ustanowiono fundusz pośmiertny, opierający się na tem, że w razie śmierci członka stow. każdy z członków obowiązany jest złożyć do kasy stow. po 2 zł., które to pieniądze w całości mają być oddane do dyspozycji rodzinie zmarłego. Gdyby więc każdy z zapisanych 800 rękodzielników spełniał swój obowiązek na wezwanie te 2 zł. wpłacał, to wdowa względnie rodzina po zmarłym członku otrzymywałaby w przeciągu paru dni kwotę około 1.600 zł., a więc kwotę dla każdego rękodzielnika poważną, a dla przeważnej części rękodzielników stanowiącą majątek, jakiego nigdy nie posiadali. Z kwotą taką wdowa po rękodzielniku może albo dalej prowadzić interes po zmarłym, albo też założyć inny, dający jej utrzymanie. Jeżeli na podstawie danych cyfrowych przyjmiemy, że wypadków śmierci mamy rocznie najwyżej do 5, to każdy członek stow. poświęcając około 80 groszy miesięcznie, asekuruje swoją rodzinę od nędzy na wypadek jego śmierci. Niestety tu na tem miejscu stwierdzić musimy, że tylko bardzo szczupła garstka członków naszego stowarzyszenia spełnia pod tym względem swoje obowiązki tak dalece, że ostatnio zarząd musiał odstąpić od zbierania wkładek pośmiertnych.

Mając na oku, że rękodzielnik żyjący w przygniatającej większości wyłącznie z pracy rąk własnych czy to wskutek starości, czy też wskutek przedwczesnego wycieńczenia ciężką pracą i chorobami staje się z czasem niezdolnym do pracy, a w następstwie tego popada w nędzę i staje się ciężarem społeczeństwa, chcąc następstwom tym zapobiec, zarząd w myśl § 2 p. d. naszego statutu przystąpił przed 7 laty do stworzenia funduszu pensyjnego, którego postanowienia najważniejsze są: 15 proc. z miesięcznych wkładek członkowskich odprowadza się na fundusz pensyjny, złożony osobno na książeczki kasowe we walucie stałej i fundusz ten jest dla innych celów nienaruszalny. Zasada funduszu pensyjnego jest, że każdy członek po 20 latach nieprzerwanej przynależności do stowarzyszenia, ma prawo na wypadek udowodnionej potrzeby z funduszu pensyjnego na starość korzystać i jesteśmy przekonani, że fundusz ten o ile członkowie będą tylko regularnie swoje wkładki uiszczać i do werbowania nowych członków się przyczyniać, z pewnością swoje zadanie spełni i ochroni każdego na starość podupadłego rękodzielnika od wyciągania ręki o cudzą

pomoc.

W wywodach powyższych staraliśmy się w krótkich bodaj zarysach przedstawić dobroczynną działalność, jaką nasze stowarzyszenie dla swych członków rozwinąć może. Ażeby ją rzeczywiście rozwinęło, zależy już wyłącznie od samych rękodzielników i nie powtemy za wiele, jeżeli podkreślimy, że obowiązkiem każdego rękodzielnika żydowskiego jest nie tylko być członkiem naszego stowarzyszenia i obowiązki swoje sumiennie spełniać, ale też nie mniejszym obowią-

zkiem każdego jest starać się, ażeby jak najwięcej nowych członków do stowarzyszenia doprowadzić.

W organizacji naszej leży nasza siła i nasza przyszłość, tego powinniśmy się nauczyć, patrząc na rozwój i znaczenie organizacji robotniczych.

A więc każdy rękodzielnik żydowski, który chce zdobyć dla siebie i dla swojej rodziny lepsze jutro i jaśniejszą przyszłość, winien przystąpić do naszego stowarzyszenia i podjąć energiczną współpracę z jego zarządem.

Od czego zależy prawdziwa sanacja gospodarcza.

Sytuacja gospodarcza Polski uległa w drugiej połowie roku 1926 znacznej poprawie w porównaniu z rokiem 1925, rokiem rządów „grabszczyzny“. — Tak głoszą z nowym rokiem sfery gospodarcze państwowe i wszelka — powołana, czy też niepowołana prasa codzienna. — Nie przeczymy, że może sytuacja gospodarcza w państwie poprawiła się, lecz tylko dzięki dobrej konjunkturze wzrostu eksportu, przez co zasilili się skarb państwa i gospodarka finansowa dała korzystny wynik. O poprawie sytuacji gospodarczej można mówić — naszym zdaniem — tylko ogólnikowo. Poprawa ta widoczną byłaby tylko wtedy, gdyby ogromna rzesza średniomieszczańskich producentów odczuła tą poprawę przynajmniej w pewnej mierze. Tylko stan średnio-zamożny decyduje o dobrobycie państwa. — Tymczasem wiadomą jest rzeczą, że tylko drobna garstka uprzywilejowanych może wychwalać rok ubiegły jako rok dobrej konjunktury gospodarczej, reszta zaś, to jest ogół, popadł i popada wciąż w nowy kryzys gospodarczy. Stan mieszczański stale odczuwa zmniejszenie się siły nabywczej ludności, co jest najwymowniejszym wskaźnikiem zubożenia obywatelstwa.

My rękodzielnicy i drobni przemysłowcy najlepiej możemy ocenić sytuację gospodarczą, bo nasze warsztaty pracy są już prawie od 3 lat puste, bez zamówień, wyzute z wszelkiego kapitału obrotowego, bez kredytu, a w dodatku obciążone rozlicznymi daninami państwowymi, komunalnymi i socjalnymi, nie wspominając o innych zobowiązaniach względem swoich pracowników. Ten ciężki wóz gospodarczy ciągniemy mozolnie bez szemrania już dosyć długo, jednak siły nas już opuszczają i nie zdołamy go dociągnąć do mety, by wybrnąć z kryzysu gospodarczego.

W dużej mierze winę naszego złego położenia ponosi rząd, który otaczał dotychczas rolnictwo specjalną opieką, czy to przez pomoc w udzielaniu kredytu w bankach państwowych, czy też przez ulegali-

zowanie wyzysku przy sprzedaży artykułów rolniczych („lex Pluta“). Również zwolnienie od podatku dochodowego (do 30 morgów) i nieściągnięcie podatku majątkowego od rolnictwa odbija się na naszej skórze. Jest rzeczą słuszną, że państwo otacza rolnictwo specjalną opieką, lecz nie powinno się to odbywać kosztem innych, niemniej ważnych gałęzi produkcji — a to mści się obecnie na nas.

Drobny przemysł, rękodzieło i handel były zupełnie wyeliminowane z pod opieki rządu. Odczuwamy to obecnie w jaskrawej formie bezrobocia, które pociąga za sobą i dla rządu ubytek w postaci dochodu z podatków. Rękodzielnik w tym krytycznym stanie nie jest w możności płacić podatków nie tylko bieżących, lecz niemniej zaległych i ściąganych egzekucyjnie. Wysprzedaliśmy się do tego czasu i ograniczyliśmy nasze potrzeby do minimum, tak, że nie da się już więcej pasa zacieśnić.

Sytuacja gospodarcza Polski poprawiła się i powinna być dobrą, posiadamy bowiem stabilizowaną walutę, zrównoważony budżet — w dodatku nawet grubą nadwyżkę dochodów — no i efektywny bilans handlowy.

Rozbudowa życia gospodarczego w obecnym czasie zależną jest tylko od państwa i rząd powinien zrozumieć, że nie wolno forytować gospodarki agrarnej a pomijać przemysł. Pomocy potrzebują wszyscy po przebytych i to długotrwałym zastoju gospodarczym. Osiągnięcie dobrych wyników gospodarczych da się przeprowadzić tylko przez przyciągnięcie kapitału zagranicznego na uruchomienie naszych warsztatów pracy. Do pracy jesteśmy chętni, brak nam tylko kapitału obrotowego, przy pomocy którego Polska zaopatrzona obficie w najważniejsze i podstawowe surowce, daje pełną możność rozkwitu gospodarczego.

Mamy nadzieję, że obecnie uzyskamy pożyczkę zagraniczną i że rząd, nauczony doświadczeniem, użyje tej pożyczki celowo na ożywienie produkcji gospodarczej.

Aktualne problemy rękodzieła.

O czym się u nas najczęściej pisze i mówi?

Doprawdy mamy tyle różnych spraw i zagadnień z codziennego życia, że trudno na powyższe pytanie dać trafną odpowiedź. I nic w tym dziwnego, bo niema prawie dnia, żeby nie zaszło coś nowego, tak w życiu politycznym, jak i gospodarczym, o czym by nie mówiono i nie pisano. Rok ubiegły był niewątpliwie rokiem rekordowym. Bo faktycznie zaszły tak wielkie zmiany i tak dużo przyszło rozczarowania, że zajęło to umysł całego społeczeństwa. Nie mamy zamiaru omawiać tych wszystkich spraw, które zaszły w ubiegłym roku, bo w ramach skromnego artykułu jest to wprost niemożliwym, ograniczymy się więc do ważniejszych. Wystarczy, że wspomniemy o przewrocie majowym, o tem wielkiem zdarzeniu, po którym się dużo spodziewano, i o którym bardzo dużo pisano i mówiono. O konsekwencjach nie będziemy mówili, bo one są chyba wszystkim znane.

Nawet strajk górników angielskich dał dużo tematu do mówienia i pisania. Bo jakże nie mówić i pisać? Świetna perspektywa, wywóz się zwiększył, bilans handlowy się zrównoważył, jednym słowem ulga na całej linii. I tu rezultat znany. Baronowie węglowi zrobili świetny interes, kasy się zapełniły obcemi walutami, a i skarb coś na tem skorzystał, ale społeczeństwo nie tylko, że nie doznało żadnej ulgi, lecz żyło pod strachem braku opału w zimie, względnie jego podrożenia.

To samo było i ze sprawą urodzajów. Jedni marzyli, że chleb potanieje, drudzy marzyli o wywozie jak największej ilości zboża. Marzenia zostały tylko marzeniami, jeśli chodzi o potaniecie chleba, ale co do wywozu zboża, to się ziściły do joty, Rolnicy — czytaj obszarnicy — są zadowoleni, bo tak jak baronowie węglowi, tak i oni napchali swoje kiesy obcemi walutami, które z pobudek czysto „patriotycznych“ zostawiają w bankach zagranicznych. A w kraju czysto rolniczym mówi się głośno o przywozie zboża i mąki z zagranicy, broń Boże nie dla konkurencji, lecz z powodu braku własnego, które bez jakichkolwiek ograniczeń wywożono zagranicę dla „ratowania“ skarbu.

Są jeszcze inne mniej lub więcej ważne sprawy o których się dużo mówi i pisze. Między temi pierwsze miejsce zajmuje obecnie sprawa pożyczki zagranicznej, która nas jako rękodzielników powinna najbardziej interesować. Tem więcej, że co do użycia tej pożyczki, o którą się dopiero toczą pertraktacje, różne grupy społeczne jak i jednostki za pośrednictwem oddanej sobie prasy dają rządowi różne wskazówki i rady.

Na temat pożyczki zagranicznej pisałem w „Rę-

kodziele i Przemysle“ z dnia 9 stycznia 1926 r. a więc przeszło rok temu i to w czasie, kiedy wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski powrócił z Ameryki, gdzie „dobijał“ targu z tamtejszymi bankami o pożyczkę 100 — 125 milionów dolarów, które miały być „wprze ciągu 3 miesięcy zrealizowane“. W tym samym czasie bawił poraz pierwszy w Warszawie p. Kemmerer, który miał na miejscu badać grunt pod taką pożyczkę. Upłynęły już odtąd niejedne 3 miesiące, pożyczki jednak nie otrzymano. Jeżeli obecnie do tej samej sprawy wracamy, to czynimy to dlatego, bo sprawa pożyczki staje się znowu aktualną. Jak wiadomo, obecnie wyjechali do Ameryki pp. prof. Krzyżanowski i wiceprezes Banku Polskiego Młynarski tensam, który przed rokiem w tej samej sprawie bawił w Ameryce. Obecnie stosunki wewnętrzne są inne i zaufanie — co jest podstawą do otrzymania pożyczki — jest także większe, aniżeli rok temu. Miejmy i my to zaufanie i wiarę, że obecny rząd pożyczkę otrzyma.

Gdy te tak bardzo upragnione dla uzdrowienia stosunków gospodarczych dolary nadejdą do kraju, chodzić będzie o to, żeby były obrócone doprawdy na te, a nie inne cele. Jak miarodajne czynniki zapewniają, pożyczka nie jest dla państwa koniecznością skarbową, tylko gospodarczą. I ta konieczność w różny sposób przez różne grupy jest interpretowaną. I tak rolnicy twierdzą, że pożyczki należy przede wszystkim użyć na cele rolnicze. Więc inwestycje rolnicze, rozbudowa fabryk nawozu sztucznego, dostarczanie tanich maszyn rolniczych, wysuszanie bagien, i t. d. i t. d. Inni twierdzą, że przez udzielenie kredytu wielkiemu przemysłowi, nastaną stosunki normalne w życiu gospodarczym, bo zdaniem tych sfer — tylko wielki przemysł może uzdrowić życie gospodarcze. A o ruchu budowlanym albo się nie mówi, albo się go traktuje, jako sprawę drugorzędną. Toteż zabierając głos w tej sprawie, czynimy to nie tylko z punktu widzenia interesów rękodzielniczych, ale i ogólnopanstwowego. Nie twierdzimy, że wielki przemysł nie potrzebuje pomocy państwowej we formie udzielania większych kredytów, jak również nie jesteśmy przeciwnikami popierania rolnictwa. Ale nie możemy się zgodzić na to, by to wszystko robiono kosztem innych i ze szkodą dla całego kraju. Nie wolno traktować jako rzecz drugorzędną ruchu budowlanego, od którego rozwoju jest zależny byt setek tysięcy rękodzielników i robotników, którzy obecnie żyją w najskrajniejszej nędzy. Jest to sprawa ogólnopanstwowa i jako taka powinien ruch budowlany być intensywnie popierany przez miarod-

dajne czynniki.

A dlaczego uważamy ruch budowlany za sprawę nie poszczególnych grup, lecz ogólnopolską, posłaliśmy się wykazać. Wiadomo, że kwestja mieszkaniowa jest nie tylko kwestją dachu nad głową, lecz jest także kwestją zdrowotności mieszkańców miast i osiedli fabrycznych. Ile to pracy i pieniędzy wydano na walkę z gruźlicą, z tą tak zwaną „chorobą proletariacką“, która pożera nie tylko samych proletariuszy, ale wdzierą się i do t. zw. średniego stanu. A czy może być mowa o walce z gruźlicą bez rozwiązania i to radykalnego kwestji mieszkaniowej? Czy może być mowa o poprawie stosunków gospodarczych bez ruchu budowlanego, od którego zależy byt nie tylko tych, którzy w branży budowlanej pracują, ale prawie całego drobnego przemysłu i handlu, mogącego się rozwijać tylko przy wzmożonym ruchu dowlanym.

Z tego założenia wychodząc, uważamy, że z uzyskanej pożyczki zagranicznej powinno się w pierwszym rzędzie przeznaczyć kredyt na uruchomienie przemysłu budowlanego, który jest najlepszą lokatą kapitału, a następnie udzielać taniego kredytu rękodzielnikom, którzy przez ogólny kryzys najbardziej ucierpieli.

Mamy nadzieję, że głos nasz nie będzie głosem wołającego na puszczy, i że miarodajne czynniki wreszcie zrozumieją, iż dalej obecny stan utrzymać się nie może, że musi nastąpić zmiana w polityce. Czas jest krótki, należy opracować plany, a gdy pieniądze nadejdą, rozporządzać nimi według z góry ułożonego planu, opartego na rozumie i rozsądku. Tylko w ten sposób zaradzi się złemu, które grozi ogólną katastrofą.

(m. r.)

O przywrócenie przetargów publicznych dla robót rzemieślniczo-budowlanych.

Apel do władz państwowych i samorządowych.

Że rękodzieło, w szczególności rękodzieło budowlane w czasach powojennych w zastraszający wprost sposób podupada, jest faktem ogólnie znanym i nie potrzeba tego specjalnie dowodzić.

Złożyły się na to w pierwszym rzędzie ogólny zastój budowlany z powodu braku potrzebnych kapitałów, a przede wszystkim z powodu braku długoterminowych tanich kredytów budowlanych. Jest to zło ogólne, któremu trudno zaradzić, ale w niemniejszej mierze odbija się na rękodziele sposób postępowania władz autonomicznych i rządowych przy rozdawnictwie tych niewielu robót rękodzielniczo-budowlanych, jakie się przecież tu i ówdzie wykonuje. Szczególnie zgubnym dla rękodzieła budowlanego stało się w czasie powojennym to, że podczas gdy przed wojną wszystkie roboty rękodzielniczo-budowlane, jakie czy władze rządowe czy samorządowe wykonywały, oddawane były w drodze publicznego przetargu wprost rękodzielnikom roboty te wykonującym, z całkowitem pominięciem przedsiębiorców budowlanych, to obecnie dla wygody panów referentów budowlanych, budowle publiczne oddawane są całkowicie wraz z wszystkimi robotami rękodzielniczymi przedsiębiorcom budowlanym, co jak to się będziemy starali poniżej udowodnić, nie przynosi:

1) żadnych oszczędności materialnych ani gminie ani rządowi

- 2) w rzeczywistości nie oszczędza pracy gminnym względnie rządowym kierownikom budowy
- 3) powoduje podrożenie ceny kosztów budowy i
- 4) pociąga za sobą całkowitą pauperyzację przemysłu budowlanego.

Na wielokrotne nasze zapytania u władz dotyczących, dlaczego tak gmina jak i rząd zarzuciły rozdawnictwo robót wprost rękodzielnikom, mogliśmy się dowiedzieć tylko tyle, że ten sposób rozdawnictwa robót jest dla kierownictwa wydziałów budowlanych dogodniejszy, bo kierownik budowy ma tylko z jedną osobą do czynienia, co mu jest wygodniejsze, a że rękodzielnik sam na tem nie traci, bo przecież przedsiębiorca sam robót nie wykonuje, lecz musi je rękodzielnikowi oddać do wykonania. Powyższe tłumaczenie jest z gruntu fałszywe. Oddawanie robót przedsiębiorcom budowlanym powoduje zupełnie niepotrzebne podrożenie wykonującej się budowli, co dla sumiennego kierownika wydziału budowlanego nie powinno być obojętnym; nadto wskutek niesłychanej i najczęściej wprost nielojalnej konkurencji przedsiębiorców budowlanych, tak gmina jak i rząd otrzymują roboty jakościowo coraz to gorsze, co właśnie przypisać należy wyzyskowi rękodzielnika przez przedsiębiorcę budowlanego.

Jako rzemieślnik budowlany, który przed wojną i po wojnie ciągle z temi sprawami ma do czynienia, twierdzę z całą stanowczością, że oddawanie robót rękodzielniczo-budowlanych pośrednikom wychodzi

tylko na drodze władz gminnych i rządowych, oraz rękodzielników, roboty te wykonujących, a nawet i samym tym pośrednikom t. j. przedsiębiorcom budowlanym, wielkich korzyści nie przynosi.

Gdyby nasi lokalni przedsiębiorcy budowlani w swojej konkurencji byli lojalni, to znaczy przy kalkulacji ograniczali się tylko do uszczuplenia swoich zysków osobistych bez kierowania się zasadą, by „najpierw robotę chwycić, a potem jakoś to już będzie”, to może zło, jakie się obecnie panoszy, nie przybrałoby takich zastraszających rozmiarów. Ale konkurencja wśród przedsiębiorców budowlanych przybrała teraz tak nielojalną formę, że poważny budowniczy, szanujący swoje nazwisko i mający coś do stracenia, do konkursu przeważnie nie staje, pozostawiając wolne pole nielojalnej konkurencji, a inny zmuszony okolicznościami, chwyta się tych samych, wstrętnych dla niego samego środków, jakimi ta nielojalna konkurencja walczy.

Przypatrując się bliżej obecnym ofertom przedsiębiorców budowlanych, spostrzeżemy, że różnice w cenach robót, należących do ścisłego zakresu samego budowniczego względnie przedsiębiorcy budowlanego, to jest przy robotach ziemnych, murarskich i betonowych są minimalne, a występują one w rażąco wprost sposób dopiero przy robotach rzemieślniczo-budowlanych.

Na czym to polega?

Prostu na tem, że podczas gdy lojalny budowniczy zasięga ofert wstępnych u również solidnych firm rękodzielniczych, dobijając do tego swój skromny zysk, to nielojalny jego konkurent, zasięga ofert wstępnych u firm partackich, nie dających żadnych gwarancji nie tylko co do solidności, ale nawet wogóle co do wykonania, z tych już samych dla siebie śmiesznie niskich cen odbija pewien procent, licząc się z tem, że po otrzymaniu roboty potrafi na rękodzielniku taki opuszczyć, żeby samemu przy tem jeszcze zarobić.

Niestety przyznać musimy, że wskutek krytycznych stosunków taka niesumienna spekulacja przedsiębiorcy przeważnie się udaje, a to wyłącznie dzięki tej okoliczności, że rękodzielnik budowlany pozostający całymi miesiącami bez wszelkiego zatrudnienia, zgadza się na każde warunki przedsiębiorcy, byle tylko uniknąć zamknięcia warsztatu.

Następstwa są zrozumiałe.

Rękodzielnik budowlany, choćby sam najsumieniejszy, dokładać jednak niema z czego, więc co robi? Używa możliwie najtańszego, a więc najgorszego materiału surowego, obniża w miarę możliwości zarobki swoich robotników i tak bez żadnej dla nikogo korzyści pauperyzuje się stan rękodzielniczy, a władze gminne i rządowe dla swoich budowli otrzymują roboty wykonane, jak się to u nas popu-

larnie mówi, „niżej psa”.

Sądzymy, że należy z tym krzywdzącym dla rękodzieła budowlanego systemem rozdawnictwa robót rękodzielniczych stanowczo i to jak najszybciej zerwać. Do odpowiednich władz zwracamy się w tym kierunku z gorącym apelem i prośbą, żeby dla chwilowej wygody dotyczącego referenta budowlanego, lub choćby dla zaoszczędzenia jednej lub dwu sił technicznych, nie działały w rzeczywistości na szkodę majątku gminy i państwa i nie doprowadzały do zupełnego spauperyzowania całego stanu rękodzielniczo-budowlanego.

Wzywamy Wojewódzką Izbę rękodzielniczą w Krakowie, ażeby w tej sprawie zajęła zdecydowane stanowisko, a jesteśmy pewni, że przy sprężystości i znanej nam dobrej woli kierownictwa Izby, władze gminne i rządowe zdołamy nakłonić do powrotu do przedwojennego systemu robót rękodzielniczo-budowlanych.

Pośrednicy na tem nie wiele tracą, a zyskają władze i rękodzielnicy.

Zaległości podatkowe.

Na apel, wystosowany w poprzednim numerze „Rękodzieła i Przemysłu” do radców miejskich w sprawie ściągania podatków, otrzymaliśmy od radcy miejskiego p. inż. Władysława Kleinbergera, człönka naszego stowarzyszenia, następujące uwagi:

Pogarszające się z dnia na dzień stosunki gospodarcze, brak kredytu, zmniejszające się obroty, powodują coraz większy brak gotówki. Naturalnem następstwem tego stanu jest niemożność uiszczenia w terminach płatności przypadających podatków. Najcięższym i najdotkliwszym z podatków jest podatek przemysłowy, zwany popularnie obrotowym. Podatek ten ustanowiony został w miejsce obowiązującego w dawnej Austrii podatku zarobkowego. Gdy jednakże podatek zarobkowy wymierzano od faktycznego zarobku, to podatek obrotowy — skutkiem przyjęcia błędnych zasad wymiarowych, a mianowicie ogólnej kwoty obrotu jako podstawy wymiaru niszczy wszelkie żywotne soki przemysłu, rękodzieła i handlu. Nadmierna wysokość podatku, równoczesne ustanowienie płatności i innych podatków w tymże samym terminie, ponadto co najważniejsze, brak gotówki wywołany niemożnością sprzedaży posiadanych jeszcze towarów czy własnych produktów i postępujące za tem obniżenie cen poniżej cen własnych kosztów, powodują w ślad za postępującem zubożeniem sfer przemysłowo-kupieckich — niemożność uiszczenia w terminie wymierzonych podatków i powodują wzrost zaległości tychże.

Przykre następstwem niepłacenia podatków

jest zaliczenie odsetek zwłoki powodujących wzrost dłużnego podatku oraz wdrażenie egzekucji, których koszt wynosi 5 procent dłuższej kwoty podatkowej. Mimo wdrożonej egzekucji dotknięci nią przemysłowcy i kupcy nie są w możności zapłacenia dłużnego podatku, a to ze względu — jak to już wyżej zaznaczyłem — na brak odbiorców na posiadane towary oraz wynikające z tego brak gotówki i staczają się coraz głębiej w przepaść ruiny gospodarczej, z której powrót jest bardzo ciężkim. Czy w takich warunkach można myśleć o trwałości rozpoczętej naprawy Skarbu Państwa, czy zubożenie sfer produkujących, tych które są jedyną ostoją finansową Skarbu, nie powinny wywołać otrzeźwienia w sferach miarodajnych i zwrócić uwagę na konieczność zmiany postępowania wobec kontrybuentów i umożliwienia im spłacenia zaległych podatków w jak najwygodniejszych ratach, a następnie przystąpienia do zmiany systemu podatkowego?

Stosunki te spowodowały mnie do postawienia na Radzie miasta Krakowa następującego wniosku:

„Rada miasta, uwzględniając ciężkie warunki gospodarcze ludności, spotęgowane brakiem zarobku, uprasza Prezydium, by zechciało bezwzględnie zainterwenjować w prezydium Krakowskiej Izby Skarbowej — i zażądać stosowania jak najdalej idących ulg przy ściąganiu zaległości podatku przemysłowego i dochodowego, a w szczególności rozkładania zaległości na najdogodniejsze raty“.

Wniosek ten, jak również i żądanie obniżenia wysokości odsetek zwłoki zostały uchwalone przez Radę miejską.

Sprawę bezwzględnego przeprowadzenia egzekucji podatkowych poruszyłem na posiedzeniu Zjednoczenia radzieckiego i tu zapadła również jednomyślna uchwała, wypowiadająca się w kierunku liberalnego, uwzględniającego trudne położenie płatników postępowania.

Inż. Wład. Kleinberger.

W sprawie podwójnych świadectw przemysłowych.

Według stanowiska tutejszej Izby Skarbowej rzemieślnik, sprzedający na targach nawet swoje własne wyroby, musi wykupić właściwy patent handlowy (normalnie IV kategorii). Także kupcy, posiadający patent handlowy dla przedsiębiorstwa stałego (np. w mieście), winni w razie zajmowania się sprzedażą również po targach, wykupić osobny patent (normalnie IV. kategorii) dla handlu na targach.

Stanowisko to, zdaniem naszym nie znajduje uzasadnienia w ustawie i krzywdzi rękodzielników i kupców.

Umarzenie grzywien za przekroczenie ustawy o podatku przemysłowym

Art. 113 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. („Dz. Ust. R. P.“ Nr. 79/1925, poz. 550) postanawia, że w razie, gdy obwiniony, otrzymawszy od władzy skarbowej (komisji szacunkowej) orzeczenie karne, zażąda rozpatrzenia sprawy przez sąd, tenże sąd przeprowadza postępowanie w trybie, przepisany dla wszczętych spraw w drodze sądowej.

Sąd nie występuje zatem w tym wypadku jako władza odwoławcza w stosunku do władzy skarbowej (komisji szacunkowej), lecz jako władza odrębna, wydająca samodzielnie wyrok, nie pozostający w związku z orzeczeniem karnem władzy administracyjnej.

Po wydaniu przez sąd wyroku, orzeczone przez grzywny są ściągane przez organa sądowe i zachowywane na budżet Ministerstwa Sprawiedliwości przeto po ogłoszeniu wyroku sądowego (i bez względu na treść tegoż) winna władza administracyjna nałożoną przez się grzywnę umorzyć z powołaniem się przy odnośnej rubryce księgi bierczej na datę i liczbę sądowego wyroku.

Grzywnie nałożonych w drodze administracyjnej nie należy egzekwować, jeżeli płatnik zażądał rozpatrzenia sprawy przez sąd, o ile jednak władza skarbową taką grzywnę ściągnęła, zanim zadadł wyrok sądowy, wówczas na podanie strony, po zapadnięciu wyroku sądowego i po porozumieniu się z właściwym sądem, należy zarządzić przerachowanie tejże grzywny na budżet Ministerstwa Sprawiedliwości względnie zwrócić stronie w gotówce.

Przy sposobności należy zwrócić uwagę na końcowy ustęp art. 113 ustawy o podatku przemysłowym, wedle którego grzywna z art. 98 może być ściągana dopiero po wydaniu orzeczenia przez władzę skarbową II instancji, względnie po zapadnięciu wyroku sądowego I. instancji.

Sądy, zniżając — wedle swego swobodnego uznania — nałożone przez władze administracyjne grzywny, w niczem nie przekraczają poza granicę zastrzeżonych im uprawnień i to nawet wówczas, gdy wchodzi poniżej minimum, określonego ustawami specjalnymi, jak n. p. ustawą z dnia 15. lipca 1925 r.

W tych jednak wypadkach, gdy zdaniem władz skarbowych orzeczona grzywna jest za niska lub obwiniony został uniewinniony, bez dostatecznych ku temu podstaw, mają te władze zwracać się do prokuratora przy właściwym sądzie okręgowym z wnioskiem o wniesienie odwołania od danego wyroku do instancji apelacyjnej.

Martwy sezon kuśnierski

Sezon kuśnierski i tego roku zawiódł. Prócz wiosennej pogody, która bardzo szkodziła, nagromadziło się jak grzyby po deszczu różnych fuszerów kuśnierskich, składających się z konfeksjonerów krawców, krawcowych i bezrobotnych robotników kuśnierskich, którzy kupowali i sprzedawali futra wszelkiego rodzaju, jak i wykonywali wszelkie roboty w zakresie ten wchodzące.

Abstrahując od tego, że wyszło to kuśnierzom po części na korzyść, albowiem większa część tej naiwnej publiczności, która dała się skłonić fuszerom i oddała im roboty kuśnierskie, przysłała do tego smutnego przekonania, że futra zostały w niefachowy sposób wykonane i zepsute i czasem nie do poprawienia, jednak chwilowo to bardzo dotkliwie odczuwali kwalifikowani kuśnierze, gdyż odebrano im po prostu chleb.

Po ulicach widzi się setki płaszczy materialnych bogato przybranych futrami, jednak 95 proc. tychże wykonanych jest przez konfeksjonerów lub krawców, a kuśnierze wegetują. Gorszem jest to, że powyższe futra wykonane przez niepowołanych, a skórki dostarczone przez hurtowników, bierze się zwykle za podstawę do opodatkowania mniejszych kuśnierzy, którym z tego powodu dzieje się krzywda.

Praktykanci kuśnierscy, jak słychać noszą się z zamiarem zmienienia swego zawodu na krawiectwo, gdyż u krawców mogą mieć więcej roboty kuśnierskiej. Bezrobotnym robotnikom kuśnierskim, którzy tworzyli nielegalne warsztaty i pracowali za bezcen, przez co odebrali robotę majstrom i uniemożliwili ostatnim przyjęcie robotników, także to nie wyszło na korzyść. Publiczność przekonała się nareszcie, że roboty kuśnierskie trzeba oddać do ręki fachowo odpowiedzialnej, a nie chłopcom, którzy za robotę żadnej odpowiedzialności nie ponoszą.

Majstromie kuśnierscy absolutnie dalej tego telorować nie mogą i muszą się przeciwko tym bezprawiom wszelkimi sposobami bronić. Konfeksjonerom i krawcom kalkulowałoby się o wiele lepiej, gdyby się porozumieli z cechem lub sekcją kuśnierzy celem ustalenia odpowiedniego dla nich cennika, byłby to krok o wiele taktowniejszy i praktyczniejszy, aniżeli popierać nielegalne fuszerki.

Warto też z uznaniem nadmienić, że magistrat tym razem zajmuje się powyższą sprawą energiczniej, a nawet ostatnio opieczętował kilka nielegalnych warsztatów.

J. K.

Walne Zgromadzenie Związku Kuśnierzy.

Dnia 16 stycznia br. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Sekcji Kuśnierzy. Przewodniczący p. Steiner w zagajeniu wygłosił wspomnienie pośmiertne po członku sekcji i wydziału bhp. Markusie H. Mondzie, którego pamięć zebrani uczcili przez powstanie. Następnie przewodniczący złożył wyczerpujące sprawozdanie z czynności wydziału i przedstawił wniosek o wyrażenie podziękowania członkom Sądu polubownego przy sekcji, za gorliwą i bezinteresowną pracę, któryto wniosek Walne Zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło.

Ze sprawozdania sekretarza p. Landsbergera okazuje się, że w roku 1926 sekcja odbyła jedno Walne Zgromadzenie zwyczajne, 2 nadzwyczajne Walne Zgromadzenia, 4 zwyczajne zgromadzenia, 16 posiedzeń wydziału, nie licząc posiedzeń poszczególnych komisji. Sąd polubowny odbył 25 rozpraw.

W zastępstwie chorego kasjera p. Kandla odczytał sekretarz dokładne sprawozdanie kasowe, poczem p. Berger złożył sprawozdanie z działalności komisji dobroczynnej. Na wniosek p. Pinkusa Halperna wyrażono jednomyślnie uznanie komisji dobroczynnej za jej owocną działalność, poczem na wniosek p. Grünsteina (imieniem komisji kontrolującej) uchwalono jednogłośnie wotum ufności całemu ustępującemu wydziałowi.

W dłuższej dyskusji szereg mówców poruszał sprawy zawodowe, przyczem szczególnie występowano przeciw nielegalnym warsztatom kuśnierskim. M. in. zapadła uchwała, by od 1 stycznia firmy, które mają kilku spółników, płaciły nie jedną wkładkę, tylko tyle wkładek ilu jest spółników.

W końcu dokonano wyboru prezydium i wydziału w następującym składzie:

Przewodniczący p. Steiner Izrael, zastępca p. Weitzenblum Henryk, kasjer p. Kandel Jakób, sekretarz p. Landsberger Jakób.

Członkowie Wydziału pp: Bochenek Józef, Buchbinder Sal., Fink Henryk, Grünzeig Adalbert, Halpern Pinkus, Scherman; Zastępcy: Beck Henryk, Halpern Paweł; Komisja kontrolująca: Berger Józef, Friediger Herman, Rozenberg Jan.

Nowi członkowie.

Schaumer Adolf, kuśnierz.
Berkowicz Adolf szewc.
Zuckerman Kopel, właściciel tartaku.
Rubin Abraham, fryzjer.
Klipstein Jakób, szklarz.

Sprawozdanie

z działalności stowarzyszenia za czas od 1 stycznia do końca grudnia 1926.

Zamknięcie rachunkowe.

Przychód

Rozchód

	złotych	gr.		złotych	gr.
Wpisowe	164	—	Za inkaso z wpisowego	24	60
Wkładki członków	6844	—	„ „ z wkładek	1026	60
Fundusz pensyjny	1366	80	„ „ z funduszu pensyjnego	205	32
„ bursy	1368	80	„ „ „ bursy	205	32
„ prasowy	4963	91	„ „ „ prasowego	615	96
„ pośmiertny	326	—	Wypłaty pośmiertne	300	—
„ domu	3411	52	„ dobroczynne	156	—
„ dobroczynny	40	—	„ na bursę	1246	28
Nadzwyczajne	2329	—	„ „ klub	615	96
Klub	687	30	„ „ fundusz prasowy	4444	03
			„ „ „ pensyjny	1214	77
			„ nadzwyczajne	5250	84
			„ admin. domu	4755	64
			„ biurowe	1296	33
			Saldo z końcem r. 1926	145	68
	21503	33		21503	33

Sprawdzono zgodność z księgami
Kraków, dnia 16. stycznia 1927.

Goldberger Maks m. p.

Komisja kontrolująca:
Wischnitzer Jakób m. p.
przewodniczący.

Feuerstein Zygmunt m. p.

Sprawozdanie doroczne z czynności Prezydium i sekretarjatu.

W ciągu ubiegłego roku odbyło Prezydium posiedzeń 7, posiedzeń Wydziału było 19, nadzwyczajnych Walnych Zebrań 3, Wieców 1.

Sekretarjat załatwił następujące czynności:

- 1) W sprawach Stowarzyszeniowych wygotował pism 1617
- 2) zaproszeń, oraz wezwań na sądy polubowne 101
- 2) wysłano pism oraz reklamacji do Kasy Chorych 318
- 4) do Magistratu 709
- 5) do Władz podatkowych 803

- 6) do Zakładu ubezpieczeń od wypadków 83
- 7) do Województwa 47
- 8) do Izby Handlowej w sprawach paszport. 6
- 9) do Dyrekcji Policji 41
- 10) do różnych Władz, jak Ministerstwa, dyrekcja poczt, dyrekcja kolei i td. 24
- 11) do zamiejscowych organizacyj 197
- 12) do lokatorów w sprawach czynszowych 135

Razem 3901

W tym czasie przyjęto nadeszłych pism 767
Pozatem sekretarjat prowadził księgi Stowarzyszenia, administrację domu i wielu innych agend.

Z kroniki żałobnej.

Z powodu śmierci błp. Ewy Beer wyraża stroskanemu mężowi p. Jakóbowi Beerowi wraz z rodziną wyrazy serdecznego współczucia

Prezydjum i Wydział.

Z powodu śmierci błp. Eleonory Birn, przesyła stroskanemu mężowi p. Mendlowi Birnowi, oraz Rodzinie wyrazy serdecznego współczucia

Prezydjum i Wydział.

Z powodu niespodziewanej i nagłej śmierci błp. Judy Grünfelda, wyraża pozostałej rodzinie wyrazy serdecznego współczucia

Prezydjum i Wydział.

Stowarzyszenie przemysłowe kaletników i szmuklerzy wyraża z powodu nagłego zgonu swego wiceprezesa błp. Judy Grünfelda, jaknajserdeczniejsze współczucie pozostałej rodzinie.

Informator podatkowy.

Komu przedłużono termin złożenia zeznania o obrocie.

Jak wiadomo, w dniu 15 b. m. był ostateczny termin składania zeznań o obrocie. W związku z tem dowiadujemy się, że okólnikiem Ministerstwa Skarbu przedłużono termin ten do dnia 31 marca r. b. jedynie instytucjom o krótkoterminowym kredycie. Wszelkie inne instytucje handlowo-przemysłowe, które w wskazanym terminie zeznania o obrocie za 1926 rok nie złożyły, tracą prawo do reklamacji z tytułu wyznaczonego im podatku obrotowego. Przy tej sposobności przypomina się, że 20 b. m. upływa termin płatności drugiej raty zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za IV kwartał 1926 r. Do tego terminu płatności niema zastosowania 14-dniowy termin ulgowy, tak, że władze przystąpiły już od 21 stycznia rb. t. j. od terminu płatności pierwszej raty zaliczki, do sprawdzania wpłat.

Rozłożenie na raty podatków.

Celem ułatwienia spłaty zaległości podatkowych Ministerstwo Skarbu wydało do podległych władz skarbowych zarządzenie, aby od wszelkich wpłat uskutecznianych w okresie od 1 lutego do 31 marca br. na poczet nieodroczonej i nierozłożonej na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych bez względu na czas ich powstania, pobierały obniżone kary za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności tych zaległości. Po upływie zaś powyższego terminu t. j. poczynając od 1 kwietnia rb. od wpłat, uskutecznianych na poczet

wymienionych zaległości, będą pobierane kary za zwłokę w pełnej wysokości tj. 4% mies., licząc od ustawowego terminu płatności.

Niedopuszczalne wykupywanie patentu niższej kategorii.

Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że przeklasowanie przedsiębiorstwa przemysłowego z kategorii wyższej do niższej wskutek zmian, zaszytych w przedsiębiorstwie w ciągu roku podatkowego, nie jest wedle obowiązującego ustawodawstwa dopuszczalne.

Dodatek 10 proc. do podatków będzie pobierany do końca r. 1927. Na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 10 grudnia 1926 roku w sprawie pobierania w r. 1927 nadzwyczajnego 10 proc. dodatku do podatków bezpośrednich, podatków pośrednich, opłat stemplowych, podatku spadkowego i od darowizn, jakoteż do wpłaconych, względnie przymusowo ściąganych zaległości wyżej wymienionych danin, dodatek ten będzie pobierany do 31 grudnia 1927 r.

W związku z powyższem Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby pobór i zarachowanie nadzwyczajnego dodatku do podatków bezpośrednich były dokonywane i nadal aż do końca 1927 r.

Odbędzie się to na zasadzie okólnika ministerstwa Skarbu z dnia 8 lipca 1926 roku, który szczegółowo unormował obliczanie dodatku do podatków bezpośrednich, z wyjątkiem podatku dochodowego (dział II Ustawy), podatku majątkowego i podatku od lokali i placów niezabudowanych, opłat stemplowych bez podatku emisyjnego.

Kronika.

Posiedzenie Izby Handl. i Przemysłowej w Krakowie odbyło się w ub. czwartek 10 bm. Na posiedzeniu został p. Tadeusz Epstein wybrany poraz 10-ty prezydentem Izby. Zarówno w sprawozdaniu prezydjum, jak i w dyskusji, poruszano szereg doniosłych spraw gospodarczych.

Wydatki i dochody państwa w roku 1926. Rok 1926 zakończył się dla nas bardzo pomyślnie, a mianowicie: dochody były wyższe od wydatków o 53 milj. zł. (dochody — 1905 milj., wydatki — 1852 milj.). W porównaniu z rokiem 1925 rzeczywiste wydatki zmniejszyły się w 1926 r. o 25 milj. zł. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w r. 1926 kurs złotego był na niższym poziomie, niż w r. 1925, a ceny towarów wyższe, to możemy stwierdzić, że w r. 1926 były przeprowadzone znaczne oszczęd-

dności w wydatkach skarbowych, coprawda głównie przez zmniejszenie realnej wartości poborów urzędników.

Dochody w r. 1926 są wyższe, niż w r. 1925, o 167 milj., przyczem wzrosły głównie wpływy z podatków bezpośrednich i pośrednich, z opłat stemplowych, zmniejszyły się natomiast opłaty z ceł, wskutek zmniejszenia przywozu towarów z zagranicy.

Nowy syndykat cynkowy z siedzibą w Warszawie. Jak wiadomo 31 grudnia ubiegłego roku został rozwiązany syndykat cynkowy, który miał siedzibę w Berlinie. Na miejsce syndykatu tego, jak się dowiadujemy, w krótkim czasie ma powstać podobna organizacja z siedzibą w Warszawie albo w Katowicach. Ma to na celu uniezależnienie przemysłu cynkowego polskiej części Górnego Śląska od przemysłu niemiecko-górnośląskiego.

Robotnicy żądają uregulowania sprawy karteli i syndykatów. Związki robotnicze wystąpiły do władz rządowych i ustawodawczych z żądaniem wprowadzenia w życie niewydanych dotąd przepisów prawnych, regulujących sprawę karteli i syndykatów. Związki te domagają się głównie sankcyj karnych, przeciwko zmwom karteli i wszelkiemu nadużywaniu władzy przez te organizacje gospodarcze. Rząd zamierza w niedalekim czasie wydać odpowiedni dekret. Jako pierwszy krok przygotowawczy organizacje gospodarcze zainicjowały ankietę, która ma głównie na celu stwierdzenie zasad, jakimi się w tym względzie kieruje ustawodawstwo na zachodzie.

Mylne interpretowanie rozporządzenia o opłatach stemplowych. Władze skarbowe skonstatowały, że szereg firm, które uzyskały zezwolenia na bezpośrednie uiszczanie gotówką opłat stemplowych zarachowują opłaty te bez 10 proc. dodatku. Wyjaśnienia się wobec tego, że rozporządzenie p. prezydenta Rzpltej z dnia 10 grudnia 1926 r. wyraźnie ustala, iż dodatek 10 proc. przy opłatach stemplowych ma być pobierany i opłacany do końca roku bieżącego. Firmy

więc które z jakiegokolwiek tytułu nie doliczają owych 10 proc. do opłat stemplowych narażają się na ustawowo przewidziane kary, pozatem na utratę uzyskanego od władz skarbowych zezwolenia bezpośredniego uiszczania opłat stemplowych gotówką.

Konsekwencje nowej ustawy karno-skarbowej. W myśl obowiązującej od 1 stycznia br. ustawy karno skarbowej, która zastąpiła porozrzucone w ustawach skarbowych przepisy karne, do przeprowadzenia śledztwa oraz do rozstrzygania spraw przestępstw skarbowych, powołane są władze skarbowe I. instancji, o ile kara nie przekracza sumy 1.000 złotych, w innych wypadkach — władze skarbowe II. instancji. Władze te mają prawo przeprowadzania rewizji domowych i osobistych. Oskarżeni o przestępstwa skarbowe mogą się zwracać o zezwolenie na dobrowolne poddanie się wymierzonej karze z zaniechaniem przeciw nim dalszego postępowania karnego jeżeli sprawa nie została już przekazana sądom zwyczajnym. Przedawnienie następuje po upływie trzech lat od dnia popełnienia przestępstwa, gdy sprawa dotyczy uszczuplenia dochodu skarbu państwa lub naruszenia przepisów przywozu i wywozu, przy innych przestępstwach obowiązuje okres roczny.

Wadja i kaucje przy składaniu ofert zostaną zmniejszone.

Na skutek interwencji zainteresowanych kół gospodarczych w sprawie obniżenia wadjum, wymaganego przez poszczególne urzędy państwowe przy dostawach, Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowuje normy wadjum, składanego przy przetargach, kaucji — przy otrzymywaniu zamówień oraz sposobów składania wadjów i kaucji. Stawki procentowe zostaną zróżniczkowane, procedura — uproszczona, a sumy zostaną znacznie zmniejszone. Projekt rozporządzenia w tej mierze zostanie w najbliższych dniach opracowany, wobec czego poszczególne podania i memorjały zostaną już uwzględnione w ogólnem rozporządzeniu.

WSZELKIE REKURSY I PODANIA

DLA CZŁONKÓW ZAŁATWIA **bezpłatnie** ORAZ

informacji udziela Sekretarjat Stowarzyszenia.

(godziny urzędowe od 4—8 wiecz.)

WALNE ZGROMADZENIE

członków Stowarzyszenia rękodzielników żyd.
„Szomer Umonim“ w Krakowie
odbędzie się w niedzielę dnia 8 maja 1927 r.
o godz. 3 pop. w domu własnym Podbrzezie 6

Porządek dzienny:


- 1) Zagajenie i odczytanie protokołu.
- 2) Sprawozdanie sekretarza
- 3) „ skarbniaka.
- 4) „ wydawnictwa „Rękodzieło i Przemysł“
- 5). Sprawozdanie komisji kontrolującej.
- 6) Preliminarz na rok 1927.
- 7) Wybory: Prezydjum, Wydziału, komisji kontro.u-jącej, sądu polubownego.
- 8). Wnioski Członków i interpelacje.

W razie niejawienia się w powyższym czasie w statucie przewidzianej ilości członków odbędzie się następne Walne Zgromadzenie o godz. 4 tego samego dnia bez względu na ilość obecnych członków.

Prezydjum Stowarzyszenia Rękodzielników żyd.

WYCIĄG Z REGULAMINU:

- 1) Głos na Walnem Zgromadzeniu ma każdy członek.
- 2) Do głosowania są uprawnieni wszyscy członkowie, którzy zostali przyjęci przed 1 marca br. i nie zalegają z wkładkami za ostatnie 3 miesiące.
- 3) Ustępujący członkowie Wydziału mogą być według § 14 ponownie wybrani.



**NABYWAJCIE
UDZIAŁY
ZWIĄZKU
KREDYTOWEGO**

SPÓŁDZIELNIA Z OGR. ODP.

KRAKÓW, PODBRZEZIE 6

**Udział wynosi 10 zł.
a będziecie mogli korzystać
z pożyczek i eskontu rymes
za tanim procentem.**

